

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct
Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: N. Marii śnieżn.
Jutro: Przem. Pańskie.
Pojutrze: Kajetana.

Grecko-katolickie:
Chrystyny M.
Uspenje św. Anny.
N. 9 po Sosz. Hł. 8.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ul. Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 47 m.
Zachód " o 7 g. 24 m.
Barometer 761. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Podczas sezonu kąpielowego tj. od 1. czerwca do 1. października rb. dla dogodności PT. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmuje Administr. prenumeratę na Kurjer Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty.

Nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie poczetek zajmującej powieści Elie Poirée p. t.: „Z niedawnej przeszłości Irlandji“, którą umieszczamy obecnie w dodatku literackim naszego pisma.

Rozwiane nadzieje nauczycieli szkół ludowych.

(JP) Ogłoszony projekt zmiany ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, jak z jednej strony jest w wielu punktach niejasny, tak z drugiej strony stosunków materialnych nauczycieli prawie w niczem nie polepsza, a już najmniej przynosi korzyści nauczycielom-emerytom.

I tak nie polepszy bytu nauczycieli w tak drogich miastach, jakimi są Lwów i Kraków, gdyż place zostają według projektu te same. Nie polepsza położenia nauczycieli szkół wiejskich, gdyż place ich pozostawia dotychczasowe, tj. 300 gld. (Podano nawet 200 gld., lecz musiała tu zajść prawdopodobnie pomyłka).

Natomiast projekt zmiany polega na tem, iż w każdym okręgu szkolnym, połowa nauczycieli dostanie dodatek osobisty w kwocie rocznej 50 gld., wliczanych przy wymiarze emerytury. Do pobierania tej połowy, mają być zaliczeni tylko tacy nauczyciele, którzy przy tej samej szkole pracowali co najmniej przez 10 lat z pomyślnym skutkiem.

Polepszenie takie jest bardzo problematyczne, gdyż w niektórych okręgach nie znajdzie się i 1/4 część nauczycieli, którzyby przy tej samej szkole bez przerwy służyli; w innych będą może trzy czwarte, a nawet i pięć szóstych nauczycieli, którzy tak długi czas na jednym miejscu służyli, a przecież nie doznają polepszenia, gdyż projekt powiada, iż tylko połowa nauczycieli w okręgu ma mieć ten dodatek osobisty, w skutek czego ci, którzy go nie otrzymają, będą się słusznie czuli i pokrzywdzonymi i upośledzonymi; w niektórych okręgach nie zdolność i praca, lecz rozmaite osobiste uboczne wpływy, przyczyniają się do tego polepszenia; w innych nate-

ście nawet pochlebstwo i płaszczenie się (bo gdzież ich nie ma) przed rozmaitemi organami będzie odgrywało niepospolitą rolę.

Już z tych samych względów, a dałoby się przytoczyć jeszcze wiele innych, nie jest stosownem orzekać z góry, iż tylko połowa nauczycieli w każdym okręgu może być tak szczęśliwą, iż będzie mogła być obdarzoną owym dodatkem.

Jeśli szanownemu wnioskodawcy chodziło o to rzeczywiście, aby byt nauczycieli wiejskich polepszyć, a tem samem i szkoły nasze wyżej postawić, należałoby bezwzględnie wszystkim nauczycielom udzielić tego dodatku, a będzie to z pewnością dla wszystkich bodźcem do sumiennej i gorliwej pracy, w przeciwnym razie, wyrodi się między nauczycielami przez takie wyróżnianie pewna nieufność, a nierzadko może i niczem nieugruntowana zawiść.

Wszak nauczyciel nie pracujący z dobrym skutkiem, jest i tak narażony na wiele nieprzyjemności, gdyż może dostać nagane, a w takim razie nie dostanie w należytych czasie pięciolecia; może być z urzędu przeniesiony na inną gorszą posadę, bez prawa żądania zwrotu kosztów przeniesienia itp.

Przechodzimy teraz do tytułu „O przenoszeniu w stan spoczynku“.

Projekt zmiany powiada wprawdzie, iż po 35 latach służby, nie można nauczycielowi odmówić przeniesienia go w stan spoczynku, lecz o tem nie wspomina, czy z całą płacą, czy tylko z 35/40 płacy; dalej zatrzymuje projekt dziesięcioletni czas do uznania nauczyciela zdolnym do emerytury i wyznacza mu w takim razie nie 10/35, jakby mu się słusznie należało, lecz tylko 1/4 płacy; dalej powiada projekt, iż za każdy następny rok, należy mu się 1/40, nie 1/35 płacy, jak to samo przez się jedno z drugiego wypływać powinno.

Jeśli tedy szanowny sprawozdawca ankiety, który nawiasem powiedział, jest nauczycielstwu i oświacie bardzo życzliwym, rzeczywiście tak myśli sprawę tę referować, w takim razie owe liczne prośby nauczycieli, owe memorjały towarzystwa pedagogicznego od roku 1870 bezustannie wnoszone do Sejmu, owo kilkakrotne ponawianie wniosku, wielce zacnego posła ks. Kopycińskiego o zmniejszenie lat służby nauczycielom, wcale żadnej nie przyniosą im korzyści.

Wszak i dzisiaj, chociaż ustawa wyznacza 40 lat służby, mamy wypadki, iż nauczycielka po wysłużeniu 16 lat, zdrowa jak ryba, wychodząc za mąż, otrzymuje nie odprawę, lecz 16/40 płacy swojej.

Sądzymy, że i teraz, rada szkolna krajowa, jako dbająca o dobro szkół swoich, nie odmówiłaby prośbie żadnego nauczyciela, który już 35 lat wysłużył, jeśli się chciał z 35/40 płacy przenieść na emeryturę, gdyż leży to i w interesie szkoły i dobra publicznego, aby siły, choć najlepsze, lecz pracą stargane, zastąpić świeżymi i energicznymi.

Aby więc kraj miał dobrych nauczycieli, a tem samem i dobre szkoły, aby reprezentacja kraju miała to silne przekonanie, iż zrobiła na razie wszystko, na co oplakane zawsze dla szkoły stosunki finansowe kraju pozwalają, aby reprezentacja kraju przynajmniej na dziesięć, lub kilkanaście lat wolną była od zajmowania się owe-

mi rozlicznymi w tej sprawie petycjami, od drukowania owych rozmaitych wniosków, od dalszego zwolywania nowych ankiet, od zabierania sobie czasu ustawicznymi debatami nad reformą ustaw szkolnych, aby nareszcie nauczyciele, owi budowniczy lepszej doli ojczyzny naszej, przynajmniej w części życzenia swoje widzieli uwzględnione: byłoby wielce pożądanem, aby w myśl wniesionego memorjału towarzystwa pedagogicznego i ogólnej prośby nauczycielstwa ludowego, lata służby znizono do 35 z pełną emeryturą, a co do podwyższenia płacy, iżby reprezentacja kraju, jeśli kraj już jest rzeczywiście tak biedny, iż od ludzi najczęściej może z wszystkich umysłowo pracujących, żąda pewnej ofiarności, przyznano przynajmniej ów dodatek osobisty w kwocie 50 gld. wszystkim bez różnicy nauczycielom szkół ludowych wiejskich.

Głosy prasy o Katkowie.

Śmierć Katkowa wywołała liczne komentarze w prasie rosyjskiej i zagranicznej, a prawdę powiedziawszy, w zagranicznej daleko liczniejsze, niż w rosyjskiej.

Liberalne dzienniki rosyjskie w rodzaju *Russkich Wiedom.* po prostu tylko notują śmierć jego w kilku wierszach, a tylko gazety jego własnego obozu, jak *Mosk. Wied.*, *Mosk. Listok* przynoszą dłuższe nekrologi, trzymane w dość umiarkowanym tonie. Za to nad Weltawą rozlały się strumienie retoryki w sposób wzbudzający, nie wiem już, czy wstręt raczej, czy żal nad upadkiem poczucia moralnego, poczucia prostej godności ludzkiej:

„Nieprzewidziany powrót choroby zniszczył tę nadzieję, którą cały naród rosyjski otaczał najserdeczniejszą sympatją.

„W Katkowie traci Rosja swego najzdolniejszego i niezmordowanego wojownika na gruncie narodowej idei słowiańskiej, traci w nim publicystę z łaski Bożej, który bez osobistej ambicji(?), nie dbając o łaskę lub niełaskę z góry (?), władał bronią publicystyczną wymiany myśli z taką genialnością, jak tego obok niego mało nawet zagranicznych publicystów potrafiło“. A w innym miejscu pisze ten sam czcigodny organ *Politik*:

„Rosja straciła w Katkowie świetny wzór dobrego patrioty. By móż ocenić rzadkie cnoty tego męża, trzeba przedewszystkiem rozpatrywać obraz jego bez związku z temi politycznymi zwiklaniami i walkami, z którymi imię jego związane, i które osobliwie zagranicą nie mogły znaleźć zrozumienia i wziętości“.

Opowiedziawszy po takim wstępie dzieje młodzieńczych liberalnych i anglokańskich upodobań Katkowa, *Politik* kończy:

„Lecz nie długo trwała u Katkowa potęga obcych wpływów. Prędko otrząsł się z nich i stanął na takiej wyżynie narodowej świadomości, jaka wówczas w Rosji należała do wielkich rzadkości.

„Ograniczony z jednej strony naciskiem zwikłanych stosunków administracyjnych, a z drugiej apatją społeczeństwa, pracował z niezmordowaną wytrwałością i z zapalem zdobywającym niebios nad stworzeniem sztandaru narodowego, który jak latarnia morska światłem swem miał rozprószyć chaos politycznej bezradności i bezcelowości narodu rosyjskiego budzącego się z ciemności. Absolutyzm nie miał być przeszkodą ani nawet



kamieniem obrazu (?) przy doprowadzeniu rosyjskiego narodu do myśli politycznej i przy pracy świadomości narodowej, zapłodniającej całe życie państwowe.

O duchy Armanda Carrel'a, Börnego, Dobro-lubowa i innych wielkich publicystów i bojowników za swobodę ludzką i narodową! Rozradujcie się słysząc, jak potomkowie Hawliczka-Borowskiego nie wahają się stawić w waszym względzie ciemną figurę rzecznika najdzikszego absolutyzmu i obskurantyzmu! A więc zdaniem brata-Czecha absolutyzm nie jest przeszkodą do rozbudzenia myśli i czynności politycznej narodowości! "Cóż, szczęście Boże ci, bracie posiadać i samemu ten raj, którego zazdrościsz Rosji! Niech ci Pan Bóg jak najprędzej zesze takiego samego „publicystę z łaski Bożej“, który oby cię z tą samą energią prowadził do tych samych celów, jeżeli cię do nich tak skóra świerzbi:

Lecz odwróćmy oczy od tego wstrętnego widoku „słowiańskiej solidarności“ i posłuchajmy, co mówią o zmarłym austriacy Niemcy i Madjarzy. „Naturalne uczucie ludzkie niedozwala nam dawać się opanować gniewem w obliczu śmierci — mówi *Neue fr. Presse*.

Dla historycznej obiektywności nie chciałoby się nawet uczciwemu fanatyzmowi odmówić spokojnego ocenienia, gdyż ostatecznie świadczy on raczej o ograniczonym umyśle, niż o moralnej nikczemności. Ale gdy przypatrzymy się nieszczęściom, jakie spowodował Katkow mocą swego wpływu na cara i swej popularności wśród ludu rosyjskiego, gdy zrobimy bilans jego życia, podciągujemy sumę i zobaczymy, że on jak nieprzebyta bryła erratyczna nie tylko stał w drodze potrzebom wolnościowym własnego narodu, ale także zewnętrzną politykę Rosji poparł na fałszywe tory, grożące spokojowi całego świata, wtenczas dopiero jasnym nam stanie, to nie przysłowie, „de mortuis nihil nili bene“, ale wiersz Juvenala „Indignatio facit versum“, kierować musi piórem. Tylko w Rosji, gdzie niema trybuny dla wolnego słowa, a jest cenzura, było możliwym, że taki człowiek jak Katkow *wyniesiony jedynie łaską panującego* stał się osobną potęgą w państwie, która dumnie przeciwstawiała się potędze oficjalnej.

A oto słowa *Pester Lloyd'a*:

„Katkow, to świetna personifikacja pierwiastku, którym oddycha całe społeczeństwo rosyjskie: wiecznego, nieśmiertelnego rosyjskiego klanstwa. Tak, skrzywdzilibyśmy cienie Katkowa, gdybyśmy mu nie przyznali tej słuszności. Im bezwzględniej przyznajemy wielkie umysłowe zdolności, ogólne wykształcenie i wielostronną inteligencję tego męża, tem mniej możemy ochronić się od wrażenia nieprawdziwości, która napęniała tę bogato obdarzoną duszę. Zaparł się on idei swobody, by z carskiego despotyzmu utworzyć sobie ideał polityczny; odprzysięgł się tradycyji kultury światowej,

by podnieść do wysokości zbawczej zasady — powrót do barbarzyństwa. Czy wierzy kto, że było to dziełem moralnego przekonania lub przeświadczenia o konieczności? Któż mógł by pomimo wszelkich bolesnych doświadczeń, albo nawet pomimo antypatyj narodowych tak nisko sądzić, o duchu ludu rosyjskiego, ażeby dał miejsce wyobrażeniu, żeby być prawdziwym Rosjaninem, trzeba odepchnąć od siebie wszystkie dobrodziejstwa ludzkiego samorządu i europejskiej cywilizacji? Nie, Katkow wybrał część łatwiejszą.

Podżegany namiętną ambicją i niespokojną żądzą czynu, chciał wdrzeć się w koła, które nie tylko o polityce piszą, ale i politykę robią, i zaczął wbrew swej lepszej naturze palić kadzidła w górze i w dole, brutalnemu autokratyzmowi i dzikim instynktom, gdyż te pierwiastki przyrzekały prędkiej doprowadzić go do celu. I nie darmo przeszedł Katkow szkołę niemieckich filozofów. Jak pewna kategoria niemieckich profesorów dla każdego konceptu, dla każdej tendencji, wtedy natychmiast podstroi cały system etyczny, tak samo podstrajal Katkow narodowe formuły dla carskiej żądzy panowania i dla upodobań masy moskiewskiego ludu. W tem spoczywało jego znaczenie i niebezpieczeństwo jego działalności. Brać prosto to co jest i liczyć się prosto z faktami, to ostatecznie każdy potrafi i tem trudno wzbudzić się ponad tłum. Rzeczą nową i niespodzianą było proklamowanie, że to, przeciw czemu zwraca się instynkt, uczucie tysięcy i milionów, ma być jeszcze pogłębionem i wzmocnionem i pozostać na zawsze nietkniętem, bo jest jedynie rozumem, jedynie słusznem i jedynie zbawieniem. Ta nauka retrospektywnego proroka znajdowała punkt podpory w umysłowym lenistwie niższych, w ambicji i tradycjach wyższych warstw, i po tych to szczeblach wylazł Katkow na wyższej pozycji, która w Rosji nie miała sobie równej“.

Listy z kraju.

Złoczów 3. sierpnia. (Pożar.) Dnia 31. lipca spozstrzeżono w Złoczowie, że w oddali gwałtowny pożar się szerzy. Straż ogniowa ochotnicza pospieszyła w kierunku, skąd luna była widoczna i przekonawszy się, że wieś Belzec o półtorej mili od Złoczowa odległa, goreje, udała się tamże z ratunkiem. Udało się jej pożar zlokalizować i dalszemu szerzeniu się ognia zapobiedz.

Zgorzało 14 gospodarstw, 48 budynków gospodarskich, dalej plebanja gr. kat., a sędziemu ks. Lewickiemu, sprawującemu w Belczu przeszło 40 lat urząd duszpasterza, spłonął cały dobytek. Pożar powstał ztąd, iż kobieta jakaś podkurzała krowę w stajni; zapewne iskra padłszy na słomę spowodowała wybuch ognia.

Dla nieszczęśliwych Sasowian zbiera komitet jałmużnę. Rada gminy miasta Złoczowa ofiaro-

wała na rzecz pogorzalców sasowskich 300 złr. Dziś p. Gall z Tarnopola przysłał piekarzowi tu-tejszemu 200 kilogr. mąki z poleceniem wypie-czenia chleba i oddania burmistrzowi dr. Billeto-wi celem rozdzielenia między Sasowian. Słychać, że mają budować tymczasem baraki, by dachy pozabawione ofiary pożogi miały się gdzie schronić.

Staresioło 3. sierpnia. (Kłusownictwo.) Jakie rozmiary kłusownictwo w okolicy naszej przybiera, znowu dowód jeden więcej.

Dnia 25. z. m. patrolujący gajowy z Chlebowie wielkich postrzelonym został z przodu przez nieznanego dotąd zloczyńcę pięcioma strunami i tylko nadzwyczajnemu wypadkowi tj. że się w chwili, gdy kłusownik wypalił, schylił, śmiertelnemu ciosowi nie uległ. Otrzymał on w kierunku skośnym w klatkę piersiową trzy, zaś w uda 2 struty. Dr. Żukotyński z Bóbrki wyjął mu dotąd 3 struty. Śledztwo sądowe rozpoczęte.

Brzeżany 3. sierpnia. (Konferencja okręgowa nauczycieli.) Dzięki energii starosty, 21., 22. i 23. lipca b. r., odbyła się konferencja okręgowa nauczycieli powiatu brzeżańskiego i podhajeckiego. Licznie zgromadzili się nauczyciele o godzinie 8. zrana w kościele parafialnym w Brzeżanach, gdzie rozpoczęła się msza św. o pół do 9. przy jednym z bocznych ołtarzy. Następnie o godzinie 10. zagał posiedzenie inspektor p. Bissinger. Nauczycieli i nauczycielek było obecnych 76. Przystąpiono do wyboru delegata na konferencję krajową, na którą wybrano p. Jana Kazienka, dyrektora szkoły czteroklasowej żeńskiej w Brzeżanach, a delegatem do rady szkolnej okręgowej na lat trzy p. Kwistka z Taurowa. Komisje do ocenienia elaboratów spełniły godnie swój obowiązek, uznając elaborata za starannie i wyczerpująco wypracowane, a konferencja wyraziła zadowolenie pani Przestrzelskiej, dyrektorke szkoły żeńskiej w Brzeżanach i pp. Kwistkowi i Wojczakowi i innym już to za staranne opracowanie elaboratów, już też za należyte wywiązanie się z przeprowadzonej rozprawy poglądowej. Ważny był temat: „Ułożyć budżet roczny pewnego gospodarza, posiadającego 10 morgów pola średniej gleby“, mający zastosowanie w nauce dopelniającej. Nad tematem tym wywiązała się ożywiona dyskusja. Wykazano niedobór i pokrycie tegoż niedoboru pobocznym zarobkiem stosownie do miejsca i okoliczności. Pan Waczków postawił wniosek by nad tematem: „Metodyczne przeprowadzenie ustępu 160 „Tatary“ z ruskiej czytanki dla III. klasy, dysputowano po rusku, lecz pan przewodniczący zbył go niczem, a wniosek pod głosowanie nie przyszedł. Elaboratów tego tematu było 62 wszystkie opracowane w języku ruskim z wyjątkiem dwóch czy trzech.

Djety płacono po 1 złr. dziennie, a koszta podróży po 7 cnt. od kilometra, w końcu gdy nie stało kilkanaście reńskich, odciągano po 52 cnt. od osoby. Po skończonej konferencji serdecznie żegnało się nauczycielstwo spiesząc z odświeżonymi siłami do domów, w błogiej nadziei, iż Bóg pozwoli, za rok znowu się

KOMINIARCZYK

Z NORWEGSKIEGO.

(Dokończenie).

W kilka dni po pogrzebie siedział Edward u Iversena, który w ostatnich dniach okazał mu tyle współczucia, że dawna przyjaźń została odnowiona. Rozmawiali o rzeczach praktycznych i zastanawiali się w jaki sposób Edward sprzedać ma niepotrzebne sprzęty i wynająć pomieszkowanie, gdyż zwierzył się stolarzowi, że chce pójść na morze.

— Panna Wardum będzie także zmuszoną wyprowadzić się. Cóż się z nią stanie?

— O to się nie troskaj — odparł Iversen i bębnił zakłopotany palcami po stole. — Ja... ja właśnie myślałem o tem, by ją zapytać, czy nie chciałaby komody swej postawić tu, między oknami. Nieznośnie pusto w tej izbie.

— Swą komodę... tutaj?

— No i ona by musiała przyjść za nią. Jest i tak sama na świecie, a jeżeli ona zechce, będę się starał uczynić ją szczęśliwą, o ile możliwości.

Przy tych słowach patrzył na stół, a jego szeroka, zacna twarz poczerwieniała.

Następnie wstał zdecydowany.

— I teraz zaraz pójde i zapytam ją.

Edward, który siedział z rękami przed oczyma, zerwał się także.

— Przysięgnij mi pan święcie...
— Co?
— Że będziesz dla niej dobrym.
— O to nie potrzebujesz pytać.
— Że nie będziesz ją oklamywać i upijać się.

— To nie jest moim zwyczajem.
— To dobrze. Pójde więc i pomówię słów kilka z panną Wardum.

— Jesteś tak dziwny, Dahl. Nie zechcesz mi przecie włączyć w drogę?

— Nie, Iversen, to nie.

Podszedł ku drzwiom i wrócił się.

— Czy masz koniak dla mnie, Iversen. Trudno to klamać o suchem gardle.

— Nie pojmuję cię.

— Niepotrzebnie — odparł Edward wychylając szklanke.

Ingeborg Wardum stała pochylona nad pracą. Od czasu pogrzebu byli oboje tak zajęci, że nie mówili z sobą od czasu pierwszego i ostatniego pocałunku, a jeżeli się do rozmowy zdarzyła sposobność, umiał jej Edward uniknąć.

Kiedy Ingeborg odwróciła twarz swoją do niego, była czerwienią jak zwykle. Być może, że pochodziło to z gorącej pary.

— Dawno to, jak tu byłeś, Edwardzie.

— Tak jest — odparł — dawno. A teraz przychodzę, aby cię pożegnać.

— Odjeżdżasz?

— Tak, w piątek jadę tam... do Ame-

ryki.

— Ach, o tem nie wiedziałam. Szybko się zdecydowałaś.

Dłoń trzymająca żelazko zaczęła drżeć gwałtownie.

— O, nie tak szybko. Jest to... jest to stara miłość, która mię tam ciągnie — rzekł i spuścił oczy.

— Tak?

— Muszę pani opowiedzieć, jak się rzecz ma.

I postawiwszy się w pozyturze, jaką przybierał zwykle, gdy opowiadał historję nieprawdopodobną:

— Widzi pani, rzecz się tak ma. Kiedy przed laty 8 byłem w Ameryce, zachorowałem w Bostonie, gdzie małe dziewczę pielęgnowało mię. Nie była to znakomita dama, ale biedna sierota, a kiedy wyzdrowiałem, zaręczyliśmy się.

Policzki Ingeborgi zbladły nagle.

— Musiałem wracać, ale przyrzekłem jej wrócić i ożenić się z nią.

— W takim razie musisz przyrzeczenia dotrzymać.

— Czy sądzisz pani, że ona przez te lata czekała na mnie.

— Z pewnością, kobieta kochająca szczerze, czeka choćby najdłużej.

Pochyliła się znow nad pracą i prasowała gorączkowo.

Edward pozostał chwilę na dawnym swem miejscu koło drzwi.

— Czas odejść. Zobaczymy się jeszcze przed odjazdem. Pani będzie mi towarzyszyć na okręt.

zobaczyć i na konferencji wykazać potrzeby ludu, do którego tak sercem przylgnęli.

Mielnica 2. sierpnia. (Owacja dla marszałka.)
W dniu urodzin marszałka powiatu borszczowskiego i posła na Sejm, hr. Mieczysława Dunin Borkowskiego, zebrały się deputacje 9 miasteczek powiatu, ażeby mu złożyć życzenia, którym towarzyszyło wręczenie pięknie wykonanych dyplomów obywatelstwa honorowego, nadanego mu jednomyślnie przez 8 miasteczek powiatu.

Solenizant do lez rozczulony, podziękował deputacjom w pięknych i skromnych słowach za ten dowód uznania. Złożył przy tej sposobności krótkie, lecz treściwe sprawozdanie ze swych czynności poselskich, a w końcu przystępując do zaszczytnego odznaczenia, jakie go spotkało przez nadanie mu obywatelstwa honorowego, oświadczył, że wręczenie mu dyplomy zachowa takowe jako cenną pamiątkę i przekaże potomkom swoim w spuściznie, jednakowoż ze stanowiska swego jako marszałek, pierwszy urzędnik autonomiczny w powiecie, zaznaczyć musi, że co do obywatelstwa honorowego, przyjęcie je jest w prawie tylko od gmin Mielnicy i Jezierzan, które jako zaliczone w roku 1785 do rzędu miast mogą uzyskać potwierdzenie tego przywileju, a tem samem prawa nadawania obywatelstwa honorowego, gdyż z mocy ustawy tylko miasta posiadają to prawo.

Po skończeniu tej uroczystości, zaprosił wszystkich obecnych w liczbie około 150 osób na suty obiad, podejmując ich staropolską gościnnością.

W sprawie archiwów miejskich.

Czytamy w lwowskiej korespondencji *Czasu*: Ze szloroczna sejmowa komisja budżetowa przedkładając Izbie preliminarz wydatków „na utrzymanie pomników historycznych” zwróciła uwagę sejmowi na tę okoliczność, że istnieją w wielu gminach naszego kraju liczne, a nader cenne archiwa, które bądźto przez utrudniony do nich przystęp ludzi fachowych, mogących je spożytkować, bądź też skutkiem braku osobistości zdolnej je uporządkować, nie mogą być dla kraju wartości, jakaby, poddane ścisłemu nadzorowi, lub wcielone do jednego z archiwów krajowych we Lwowie lub Krakowie niezaprzeczenie miały. Niedostateczny nadzór i brak należytego ocenienia ich wartości jest też często przyczyną, że cenne te pomniki naszej przeszłości dziejowej w oczach naszych ulegają zniszczeniu lub zatruciu.

Skutkiem tego polecił sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy i w jaki sposób dalyby się liczne akta i księgi, znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub Krakowie, a względnie ścisłszą nad nimi rozciągnąć kontrolę i opiekę. W myśl powyższej uchwały sejmowej wydał Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii dyrektorów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich do wszyst-

kich miast i miasteczek w kraju następujące rozporządzenie:

1) Gmina obowiązana jest wszystkie dawniejsze swoje akta i księgi, o ile do zatławiania bieżących spraw nie są jej ciągle, albo często potrzebne, przechowywać w miejscu suchem, sklepieniem i zamknięciem.

2) Pieczęć nad temi aktami i księgami, oraz obowiązek ich uporządkowania i spisania winna gmina poruczyć osobie do tego uzdolnionej, a o mianowaniu, jakoteż następnie o każdej zmianie osób sprawujących tę funkcję Wydziałowi krajowemu zdać sprawę.

3) Inwentarz ksiąg i aktów archiwalnych gminy złożony być ma w jednym egzemplarzu w urzędzie gminnym, a w drugim egzemplarzu przedłożonym Wydziałowi krajowemu dla złożenia go w jednym z archiwów krajowych.

4) Od obowiązków tych może się gmina uwolnić, jeżeli archiwalia swoje złoży w archiwum krajowem aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub Krakowie w depozyt Wydziału krajowego. W takim przypadku gmina pozostaje właścicielką swoich archiwaliów, zarząd zaś archiwum przyjmuje na siebie obowiązek należytego uporządkowania i przechowania tychże, oraz obowiązek wydawania z nich na żądanie gminy wierzitelnych odpisów.

Nad wykonaniem przepisów pod 1, 2, 3, Wydział krajowy czuwać będzie z całą ścisłością bądź za pośrednictwem Wydziałów powiatowych, bądź przez własnych delegatów w myśl przepisu §. 98 ust. gm.

Termin preluzyjny do wykonania tych przepisów wyznacza się po koniec grudnia b. r.

Gminy, które zamierzają archiwalia swoje w krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich przechowywać, winny odnośne deklaracje nadesłać do Wydziału krajowego najpóźniej do końca października br., poczem Wydział krajowy wyda szczegółową instrukcję co do oddania, względnie odbioru archiwaliów.

Wyrok w sprawie błazna Tantięgo.

Kurjer warszawski ogłasza co następuje:

Warszawski generał-gubernator, generał-adjutant Hurko, rozpatrzywszy przedstawiony przez urzędnika do szczególnych poruczeń, radę koleg. Pankowa, raport o nieporządkach 13. czerwca rb. w cyrku Salomońskiego w Warszawie, oraz dołączone do raportu śledztwo i przekłady artykułów, poumieszczanych w polskich gazetach i dziennikach o cyrku Salomońskiego, znalazł, że nieporządek dokonane zostały tego wieczoru w cyrku przez studentów cesarskiego uniwersytetu warszawskiego przy udziale innych osób na skutek uprzedniej między nimi zmywy, że oprócz nadzwyczajnych krzyków, wymierzonych przeciw kłowniowi Tantięmu, były z tłum studentów rzucone na scenę kartofle i jajka, z których część wpadła między publiczność, że przy zatrzymaniu bardziej winnych wzniecenia nieporządków, tłum studencki stawiał na miejscu w cyrku opór żandarmom i policjantom z biciem tychże; że niezadowolony przeciw

był czarny. Wysoki, w kapeluszu letnim, z pod którego złote dobywały się loki, stał wśród dziewcząt, które pobudzały do śmiechu.

Zadzwoniono po raz trzeci, okręt odbił. Z ładu odewały się okrzyki, powiewano kapeluszymi i chustkami i łkanie nie jedno odzywało się ze stron obu.

Edward stał wiejąc chustką i patrzył długo za białą ręką, która słała mu pożegnanie. Ale nie widział dobrze, bo jakaś mgła pokrywała mu oczy.

— Tak dziewczęta, nie płaczcie więcej. Zaspiewam wam angielską pieśń. Jest ona smutna, ale tem lepiej — i postawiwszy się w pozycji zanucił:

„O my poor Nelly Gray
They have taken you away
I shall never see you any more“.

Dalej nie mógł, ton utonął mu w gardle, jakby miał coś przelknąć. Może ostatki sady.

— Ależ pan płaczesz także — rzekła jedna z dziewcząt.

— Płaczę, ależ nie. Nie mam tu nic w oczach. Idę w świat i oddecham powietrzem swobody. Dlatego jestem wesół.

Ale czyż można mu wierzyć?
Wszak od wieków kłamstwo było jego wadą.

Lars Dilling.

kłowniowi Tantięmu i w ogóle przeciw cyrkowi Salomońskiego wynikało nie wskutek opowiadań kłowni Tantięgo, jakoby obrażających dla polskich kobiet, o czem oświadczyli w swoich zeznaniach studenci, lecz wskutek tego, że przez kłowna Tantięgo i w ogóle w cyrku po większej części używany był w opowiadaniach i innych razach język rosyjski a nie polski, albo jaki inny; nakoniec, że studenci, którzy dopuścili się 13. czerwca r. b. nieporządków, byli bezpośrednimi wykonawcami w części życzeń niektórych osób ze społeczeństwa polskiego, a głównie działali pod wpływem szkodliwego kierunku, który się objawił w gazetach polskich, z których pewna część wprost zwracała uwagę na używanie w cyrku języka ogólnie niezrozumiałego i wyraźnie zalecała spełnienie skandalu przeciw obrażającej ich narodowość innowacji; z tego więc powodu generał-adjutant Hurko, uznawszy za konieczne na winnych w sprawie całej tej uczestników w nieporządkach 13. czerwca i wydawców gazet polskich wymierzyć odpowiednie kary i stosując się do najwyższej zatwierdzonej 20. września 1876 roku decyzji, postanowił:

1. Studentów II. kursu wydziału medycznego: Maksyma Antonowa i Leona Wasilkowskiego, oraz studenta I. kursu tegoż wydziału Włodzimierza Talkę na zamknięcie w areszcie policyjnym każdego po 2 miesiące;

studentów II. kursu tegoż wydziału; Ludwika Wiśniewskiego i Jana Borzuchowskiego, na zamknięcie w areszcie policyjnym po 6 tygodni;

studentów III. kursu wydziału fizyczno-matematycznego, Adama Grabowskiego, i II. kursu tegoż wydziału * sankt-petersburskiego uniwersytetu Tomasza Staweno na zamknięcie w areszcie policyjnym po miesiącu;

studentów I. kursu wydziału medycznego Feliksa Zawadzkiego, Józefa Smólskiego, Izydora Fajersztejna, Mieczysława Bełzyckiego, Kazimierza Świąteckiego, Stanisława Krzemienińskiego, Juliusza Malecińskiego; studentów II. kursu tegoż wydziału: Jana Palmirskiego, Bogdana Korybuta Daszkiewicza, Zygmunta Podziemskiego, Jana Kozłowskiego, Czesława Stankiewicza, Lucjana Kozickiego, Adolfa Świdwińskiego, Adama Chojkę, Jana Świąteckiego, Juliana Filleborna, Franciszka Gumowskiego, Nepomucena Godlewskiego i Michała Szaniawskiego; studenta III. kursu tegoż wydziału, Hermana Szulca; studenta I. kursu wydziału prawnego Kazimierza Ziemińskiego i kandydata wydziału fizyczno-matematycznego petersburskiego uniwersytetu, Władysława Ziemińskiego — na zamknięcie w areszcie policyjnym każdego z 23 wyżej wymienionych, po dwa tygodnie.

2. Mieszkańców m. Warszawy, Jana J. Sosnowskiego i Leona L. Rakowskiego, na zamknięcie w areszcie policyjnym, pierwszego na 2 miesiące, drugiego zaś na 6 tygodni.

3. Wydawców zaś gazet i dzienników skazać na kary pieniężne:

Wydawcę tygodnika *Prawda* (za art. w nrze 26) na 300 rs.

Wydawców: *Tygodnika mód* (za artykuł w nrze 26), *Tygodnika ilustrowanego* (za art. w nrze 233), *Kolców* (za wiersze i art. w nrach 25 i 26) i *Przeglądu tygodniowego* (za art. w nrze 26) — każdego po 500 rs.

Wydawcę *Kurjera codziennego* (za art. w nrze 156) na 750 rs.

Wydawcę *Biesiady literackiej* (za art. w nrach 22 i 25) na 1000 rs.

Wydawcę *Gazety polskiej* (za art. w nrze 129) na 1500 rs.

Wydawców: tygodnika *Życie* (za art. w nrze 24), tygodnika *Kłosa* (za art. w nrze 1147) i pisma codziennego *Dziennik dla wszystkich* (za art. w nrach 126, 130 i 133) — każdego po 2000 rs.

Wydawcę *Kurjera warszawskiego* (za art. w nrach 167, 173 i 180) na 2.500 rs.

Wprowadzenie w wykonanie niniejszego postanowienia polecił warszawskiemu oberpolicmajstrowi.

Na oryginalne podpisano: Generał-adjutant Hurko.

Wieś Sacharowo, 15. lipca r. 1887.

Z naszych zdrojowisk.

Rymanów 1. sierpnia. Miejsce, z którego piszę, zbyt dobrze jest znane, abym miał opisać piękne jego położenie, jakoteż wszystkie jego przyjemności, jakich używa tu każdy na kurację przybywający. Co do skuteczności wód tutejszych, umia-

— Tak jest.
— Bywaj więc zdrowa; dzięki za wszystko coś dla mnie uczyniła dobrego.
— Bądź zdrow, Edwardzie.
— Czy byłeś u niej na dole, Edwardzie — zapytał Iversen.

— Pożegnaliśmy się. Ona rozczuliła się trochę. Wiesz, jakie to kobiety. Najlepiej będzie, gdy zaczekasz z swą propozycją do jutra. Bądź spokojny, komoda przyjdzie tu między okna. Nie będzie tu już tak pusto. Gdybym miał porządną izbę, byłbym sam dał im miejsce, jej i komodzie, ale matka miała słusność, biorąc odemnie przyrzeczenie i dla tego najlepiej, że się tak stało.

— Nie pojmuję cię.

— I to najlepiej.

I odszedł.

* * *

Był to początek wiosny. Na blade niebieskim firmamencie stało słońce i patrzyło na pewną liczbę ludzi, stojących na pokładzie i na lądzie.

Ludzie na pokładzie stali w szeregu i patrzyli z po za masztów i poręczy od schodów. Pomiędzy ludźmi na lądzie była szeroka ciemno zarośnięta głowa, promieniąca szczęściem, obok niego blade dziewczę.

Była to Ingeborg Wardum wsparta na ramieniu narzeczonego, Iversena, celem pożegnania Dahla.

Kominiarczyka trudno było poznać, bo nie

ły one sobie w krótkim czasie, bo po ośmiu latach zaledwie istnienia zakładu, pozyskać sławę pierwszorzędną. Z każdym rokiem zakład będący, jak wiadomo własnością sympatycznej hr. Stanisławowej Potockiej, podnosi się pod względem wewnętrznego urządzenia i z każdym rokiem wykazuje lista gości coraz większy ich napływ. W bieżącym roku bawi tu gości 750, a pomiędzy tymi znaczna liczba pochodzi z stron dalekich naszej ojezyny.

Szczególną zaletą kąpiel Rymanowskich jest swoboda i nie krępowanie się wygórowaną etykietą, zwykłą w innych miejscach kąpielowych.

Od lat trzech bawi tu corocznie kolonia lecznicza wakacyjna dla dziatwy płci obojga, pod troskliwym kierownictwem dra Józefa Żulińskiego ze Lwowa. W roku bieżącym znalazło tu pomieszczenie 27 dzieci przeważnie dotkniętych skrofulozą, a leczenie metodyczne wykazuje zadziwiająco pomyślne rezultaty. Działwa, która przybywa tu wynędzniała i schorowana, w krótkim czasie, bo już po pierwszym tygodniu pobytu i używania kąpeli, traci chorobliwą cerę, a po pięciu tygodniach pobytu dzieci powracają najczęściej rumiane. Ustawiczny pobyt na świeżem powietrzu, zdrowy i porządny wikt, tudzież ćwiczenia i ewolucje gimnastyczne, prowadzone pod kierunkiem osobnych dwóch fachowych nauczycieli i jednej nauczycielki, nader korzystnie wpływają na pomyślny przebieg i rezultaty kuracji.

Chłopcy posiadają jednakowy ubiór z szarego płótna z kolorowemi wypustkami, a cały oddział uzbrojony jest w karabinki do zabawy i odbywa dwa razy na dzień pod kierunkiem swych opiekunów musztrę na obszernej polanie w obrębie Zakładu.

Przy tego rodzaju ćwiczeniach i zabawach, łączą się z kolonią wszystkie inne dzieci, którym rodzice sprawiają takie same mundurki i broń, jak mają koloniści, a oddziałek wzmocniony ochotnikami, wynosi dziś do 100 osób regularnego wojska. Podobnie rzecz się ma i z oddziałem dziewcząt.

Z takiego obrotu rzeczy, zadowoleni są niemiernie zarówno rodzice, jak i młode pokolenie, a tego rodzaju zbliżenie, wytwarza pożądaną łączność między dziećmi, jak i rodzicami, i wpływa na ożywienie i uprzyjemnienie stosunków towarzyskich w zdrojowisku, że już nie wspomnę o wielkich korzyściach pedagogicznych, wynikających z takiego urządzenia.

Zarząd kolonii przyjmuje też dzieci na czas wakacji za opłatą, której wysokość, obliczona na podstawie kosztów utrzymania, jest nader niską. Jest to okoliczność wielkiej doniosłości dla rodziców, chcących wysłać dzieci na kurację, lub świeże powietrze, a nie mogących im towarzyszyć, szkoda przeto, że z tego udogodnienia nader mało osób dotąd korzysta.

Dnia 28. zm. rano o godzinie 9-tej odbyło się w kaplicy miejscowej nabożeństwo żałobne za duszę śp. Agatona Gillera, na którym obecna była cała publiczność rymanowska. — Nabożeństwo odprawił jezuita ks. Czajkowski, zaś ks. Jan Siemiński skreślił w ciepłych słowach życiorys i zasługi zmarłego szermierza za sprawę narodową.

Tegoż dnia hr. Potocka podejmowała objadem przybyłych na zwiedzenie Zakładu gości warszawskich dra Sokołowskiego i dra Piotra Chmielowskiego. — Podczas objadu, na który otrzymało zaproszenie liczne grono osób miejscowych, przygrywała muzyka cygańska.

Wieczorem tegoż dnia, odbył się w sali domu pana Zontaka odczyt ks. Siemińskiego „O pamiętniku Ewuni Ankiewicz“, po skończeniu którego, prelegent ofiarował na dochód kolonii leczniczej dwa oryginalne listy Odyńca. — Sprzedaż tychże w drodze licytacji przysporzyła kolonii sumę 25 gld.

Odjeżdżających gości żegnali na zakończenie przyjęciem lekarze miejscowi drowie Dukiet i Szajna, a ostatnie chwile pożegnania rozbrzmiewały echem toastów na pomyślność Rymanowa, któremu i my życzymy trwałego rozwoju.

KRONIKA.

Andrzej książę Lubomirski, ordynat przeworski, ma wkrótce przybyć do Lwowa, i objąć kuratorję zakładu imienia Ossolińskich, którą dotychczas w zastępstwie jego piastował dr. Aantoi Małcki.

Ochotnicze straże pożarne na prowincji wiedzą z doświadczenia jak trudno jest, w nocy mianowicie, określić miejsce pożarne w okolicy i odległość doń. Celem uchylenia niepewności i ewentualnego błędzenia w danym wypadku, straż ochotnicza w Jezierzanach wydała okólnik do wszystkich miejscowości w dziesięciokilometrowym promieniu, o bezwzględne zawiadomienie konnym posłańcem o wybuchu ognia, i potrzebnej pomocy. „Przewodnik pożarniczy“ poleca zastosowanie tego zwyczaju wszystkim strażom na prowincji.

„Przewodnika Pożarniczego“ wyszedł nr. 4. W artykule wstępnym pod tytułem: „Jeden za wszystkich“ określa zadanie straży ochotniczych. Dalej znajdujemy projekt nowej ustawy o policji ogniowej; instrukcję musztry porządkowej i ćwiczeń z przyrządami; rozprawę o przyborach strażackich, mianowicie o rozmaitych gatunkach drabin; mowę prezesa Towarzystwa ochotniczej straży zloczowskiej przy poświęceniu sztandaru dnia 5. lipca b. r., a nareszcie krytyczną kronikę pożarów ze Lwowa, Oświęcimia, Rudek, Tartakowa i Wieliczki wraz z planami.

Wystawa krakowska. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego wystawy uchwalono wybudowanie nowego pawilonu, gdyż liczba zgłoszeń przeszła oczekiwania. Uchwalono również „Dziennik wystawy krajowej“ mający wychodzić pod redakcją p. K. Bartoszewicza, uznać za organ komitetu i przyczynić się do wystawienia osobnego kiosku dla tegoż dziennika.

Kolonje wakacyjne. Serja pierwsza kolonii wakacyjnej chłopców powróci z Huty Korostowskiej do Lwowa pociągiem kolei stryjskiej o godz. 1¹/₂ w nocy, z soboty 6 bm. na niedzielę d. 7. bm. Rodzice, względnie opiekunowie kolonistów zechcą oczekiwać dziatwę na głównym dworcu kolejowym; pakunki zaś odbiorą sobie uczniowie w niedzielę dn. 7. bm. od 8—10 godziny przed południem u tercjana szkoły im. Elżbiety (ul. Zielona). Druga serja kolonii wakacyjnej chłopców wyjedzie ze Lwowa w poniedziałek d. 8 bm. o godzinie 6 rano.

„Nowy Prolom“ we wstępnym artykule ostatniego numeru występuje przeciw ruskim paralełom przy gimnazjum przemyskim z tego punktu widzenia, że Rusini powinni mieć w Przemyslu albo osobne drugie gimnazjum albo też powinni dopominać się o przemianę obecnego polskiego gimnazjum na ruskie. A do tego czasu *Nowy Prolom* ma nadzieję, że ruskie paralki w Przemyslu nie będą miały uczniów.

Dla weteranów. W niedzielę dnia 7. sierpnia odbędzie się na dochód weteranów b. wojsk polskich z r. 1831 wycieczka do Zimnej wody. Nader urozmaicony program jej zostanie ogłoszony afiszami. Sądźmy, że patriotyczna publiczność Lwowa tłumnie popieszy do Zimnej wody i zapełni kasę komitetu.

Z dziedziny medycyny praktycznej. Dr. Czerniański, sekundariusz szpitala powszechnego w Wiedniu, przedstawił warszawskiemu Towarzystwu lekarskiemu ulepszoną przez siebie pompę żołądkową. Dotychczas używano dla przemywania żołądka w celach leczniczych przyrządów polegających na zasadzie pompy ssącej albo też na zasadzie lewara. Ponieważ te przyrządy nie są praktyczne i niebezpieczne, przeto dr. C. poleca swój przyrząd aspiracyjny, który przewyższa swoją praktycznością będące dotychczas w użyciu. Za pomocą pompki dr. C. można dokładniej badać zawartość żołądka i wydobyc gazy do rozbioru chemicznego. Do sztucznego lub przymusowego odżywiania przyrząd ten także się nadaje.

Ordery. Hr. Władysław Baworowski, szambelan i właściciel dóbr, otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża kawalera honorowego orderu Maltańskiego. — P. Franciszek Rychnowski, prywatny inżynier i mechanik we Lwowie, otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. rumuńskiego medalu „Serviciu credincios“ I. klasy.

Z Uniwersytetu. P. Józef Ślepowron Wróblewski, rodem z Kołomyj, kandydat adwokacki, uzyskał w lwowskim uniwersytecie dnia 31. lipca b. r. stopień doktora praw.

Piorun uderzył dnia 27. z. m. w dom mieszkalny Iwana Iwanyczki, gospodarza w Hnyle, w powiecie turezańskim, i poraził na śmierć 19-letnią Marję Iwanyczko, a pokaleczył 6 letnią dziecinę wymienionego gospodarza. Prócz tego wzniesił pożar, który pochłonął całe mienie Iwanyczki.

Na Kęckich górach, przy robotach około przekopów pod budowę kolei żelaznej, został przysypany ziemią Stanisław Smolik, wyrobnik z Kęt.

Z Paryża piszą do *Dzienia Pozn.* Wiecie dobrze, że tu utrzymuje ofiarnością swą hr. Iz. Działyńska instytut naukowy i pensjonat dla panien polskich a otacza go iście macierzyńską opieką. Na czele tego zakładu stoi p. Bocquillon, bardzo gorliwa nauczycielka.

Młodsze panienki w zakładzie tym pobierają naukę, starsze prócz tego chodzą jeszcze do Sorbony, gdzie zwykle do najlepszych uczennic należą, jak świadczą nagrody i odznaczenia, jakie tam otrzymują. I w tym roku tradycją pilności i zdolności Polek w Sorbonie świetnie utrzymały: panna Marja Sokołowska z Poznańskiego Pozykała ona pierwszy medal z muzyki, p. Józefa Hajdukiewiczówna drugi medal z gramatyki, historii i wzmiankę honorową z literatury francuskiej, botaniki i historii współczesnej. P. Stanisława Jesiotrzyńska 4 medale, pierwszy z literatury niemieckiej, pierwszy z zoologii, pierwszy z matematyki i drugi medal z fizyki. Złożyły egzamin pierwszego stopnia w Hotel de Ville pp. Elżbieta Wrześniewska, Jadwiga Słowacka; egzamin zaś stopnia wyższego pp. St. Jesiotrzyńska i Józ. Hajdukiewiczówna. Otrzymały nadto te dwie ostatnie dyplom na nauczycielki języka angielskiego.

Na pensji w Hotelu Lambert odznaczyły się pp. Stan. Jesiotrzyńska, J. Hajdukiewiczówna, Julia Gasztowtt, Bohdanka Okieńczyk, Anna Bielińska, Halka Konaszewska, Natalia Wiśniewska, Em. Pożerska, Zofia Błociszewska i Jadwiga Słowacka.

Nabożeństwo za spokój duszy śp. Agatona Gillera odbyło się w kościele Wniebowzięcia. Mszę św. odprawił ks. Wład. Witkowski. Grono przyjaciół nieboszczyka i szkoła batińskińska z profesorami licznie stawili się na tem nabożeństwie za spokój duszy dzielnego patrioty i zacnego obywatela i człowieka.

Co Niemcy zawdzięczają Bismarkowi. Do Poznania zawitało w tych dniach kilkunastu Niemców, wypędzonych na mocy ostatniego ukazu z Rosji, a dowiedziawszy się, że w Poznaniu istniał jakiś komitet dla wygnańców, sądzili, że i im się należy od niego wsparcie. Z pewną butą przyszli ci banicy do byłego sekretarza byłego komitetu i żądali zapomogi. Naturalnie oświadczone im przedewszystkiem, że komitet był dla wygnańców tutejszych, a następnie, że już się rozwiązał. Niezawodnie obecnie Niemcy zawiązały się w komitet dla udzielania pomocy swoim braciom. — Z Kalisza donoszą do *Posener Zeitung*, że tamtejsi kupcy i subjecki żydowscy, obcokrajowcy, musieli w kaziemnej pałacie złożyć pismienne oświadczenie, iż z Nowym Rokiem składy swe pozamykają, respective stanowią swe porzucą. Ekspedytorowi w Szczepiornie, żydowi, poddanemu niemieckiemu, cofnięto pozwolenie do ekspedjowania towarów, pomimo, że wykupił patent 1 gildy aż do Nowego Roku.

Arcyksiążę Albrecht obchodził wczoraj 70. rocznicę urodzin.

Mała szkoda. *Echo* berlińskie donosi, że z Warszawy w ciągu lipca usunięto 50 niemieckich rodzin. Mała szkoda! Dodaje *Kurjer Warszawski*.

(?) **Epilog procesu Pranziniego.** Jak wiadomo twierdził skazany morderca przed sądem, że owej krytycznej nocy, w której popełniono potrójne morderstwo znajdował się u wysoko urodzonej damy, której nazwiska wymienił ze względu na „honor swój“ nie może. Okoliczność tę chcieli wyzyskać, jak *Figaro* donosi, niesumieniennymi dziennikarzami w liczbie 16, i napisali wspólnie listy do księżnej S... i do pani de T... Ostatnia odpowiedziała na list jak należało, bo oddała go w ręce policji.

Sędzia śledczy, by nie rozmazywać sprawy i nie wywołać głośniego skandalu, zaważwał tylko panów do siebie, i po sumiennem a długim kazaniu odprawił sprawę zaś rzucił do kosza.

Otóż *Figaro* słusznie żąda wymienienia nazwisk tych panów, by można było z nimi postąpić jak należy, a zarazem żąda rozprawy sądowej — ostro przeciw pobłażliwości sędziego występując — by nie puścić płazem takiego lotrostwa hańbiącego całe dziennikarstwo.

Zamach samobójczy złodzieja. W Warszawie policja przytrzymała Józefa Szablewskiego na uczynku kradzieży. Po długiej walce zdołano Szablewskiego ubezwładnić. W drodze jednak do kancelarji cyrkulowej złodziej umknął. Puszczono się za nim w pogoń. Szablewski, widząc, iż siły go opuszczają, wskakuje do dołu napełnionego wodą, czyli do jednej z tak zwanych „glinianek“.

— Wolę się utopić, aniżeli pójść do kozy — krzyknął swoim prześladowcom i zniknął w głębi. Zamiar samobójczy spełził jednak na niczem. Przytomny całemu zajściu pewien mieszkaniec, rzucił się natychmiast do wody. Tu między Szablewskim a nieproszo-nym wybawcą wszczęła się zacięta walka, w której Kilanowicz zwyciężył. Bezprzytomnego, lecz żywego Szablewskiego na brzeg wyciągnięto.

Legat Francuza na rzecz Niemców. Szczególną wiadomość podaje *Vossische Ztg.* Niejakis p. Barcillier, mieszkaniec departamentu Saine et Oise, uważający siebie za ofiarę niesprawiedliwego wyroku są-

dów francuskich, zapisał testamentem cały swój majątek w sumie 600.000 fr. niemieckiemu następcy tronu w celu założenia w Niemczech kolonii rolniczej.

Zareczony telegrafem. W dniu wczorajszym p. F., izraelita, zamieszkały w Warszawie, otrzymał z Rouen telegram następującej treści: „Czy mogę liczyć na otrzymanie ręki pańskiej córki, oczekuję stanowczej odpowiedzi“. P. F., po porozumieniu się z rodziną, wysłał telegram: „Od dnia dzisiejszego możecie się uważać za narzeczonej“. Ceremonia zareczyn odbyła się tedy przy pomocy drutu i elektryczności.

Rada m. Lwowa nie miała wczoraj znowu posiedzenia, albowiem do godz. 8. wieczorem nie doczekano się kompletu. Obecnych było 39. Brakowało jednego. Z wielkim oburzeniem dowiedzieli się obecni, że trzech radnych bez żadnej potrzeby naglącej wybrało się na komisję do Malechowa. Prezydent p. Mochacki nie mogąc zagać posiedzenia, zwołał takowe na poniedziałek, albowiem wymagają tego sprawy konieczne.

Ciężkie pobicie. Notoryczni złodzieje Jan Szczepański, Michał Blejarski, Michałina Czernecka i Marja Zolich w towarzystwie jeszcze jednego nieznanego z nazwiska mężczyzny napadli wczoraj po południu o godz. 3. w domu pod l. 3. przy ul. Zamkowej Marję Majkut w zamiarze zamordowania jej. Obstawiając dookoła mieszkanie grozili, że kto się zbliży, tego zabiją. Marja Majkut została tak strasznie zbita, że nie ma żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu. Nieszczęśliwa pozostawia trójce drobnych dzieci. Przyczyną zamachu był proces karny. Winnych, którzy zbiegli, w kilka godzin później aresztowała policja.

Znaleziony los. Jakób Knobel złożył w policji znaleziony los węgierskiego Czerwonego Krzyża nr. 68. serj. 4625, i dwie kartki zastawnicze nr. 8804 i 4931. na zastawione dwa zegarki złote.

Pobicie. Józef Tomasz i Jan bracia Roźborscy, przy ulicy Janowskiej, pobili Tomasza Kubalę, którego odstawiono do szpitala głównego. Obwinionych pozostawiono na wolnej stopie.

Z „Gwiazdy“ otrzymaliśmy pismo następujące: Stowarzyszenie izraelskie rekordzielników „Jad Charuzim“ urządzając festyn w niedzielę na swój dochód, zamieściło w programie swoim między innymi wiadomość, że Stow. „Gwiazda“ bierze współudział w tym festynie, a chór tego Stow. śpiewać będzie. Ponieważ Wydział „Gwiazdy“ nie został o tem powiadomiony, a tem mniej udzielił swego pozwolenia do wzięcia udziału członkom chóru pod firmą stowarzyszenia, przeto widzi się zmuszonym zaprotestować niniejszem publicznie przeciwko temu własnowolnemu nadużyciu firmy Stowarzyszenia „Gwiazda“ podając do publicznej wiadomości, że nie istnieje żadna między temi Stowarzyszeniami wspólność w jakimkolwiek kierunku. Niezawisłe od tego ogłoszenie Wydział Stow. „Gwiazda“ wezwie zarząd Tow. „Jad Charuzim“ do odpowiedzialności za samowolne i bezprawne nadużycie firmy swojej.

† **Stanisław hr. Krasicki**, właściciel dóbr, zmarł w Wiedniu w 46 roku życia.

Portrety Marszałków, którymi, ozdobiona jest sala sejmowa we Lwowie, udzielone zostały komisji artystycznej Wystawy krakowskiej, przez Wydział krajowy na wystawę sztuki. Tym sposobem Wystawa, która się już i tak zapowiada nadspodziewanie świetnie wzbogaci się najcenniejszymi utworami Matejki, Siemiradzkiego i Rodakowskiego.

P. Fr. Słęk, pełnomocnik dziedziców testamentu i wykonawca ostatniej woli śp. Zyblikiewicza wzywa w pismach krakowskich redakcję „Dziennika polskiego“, aby zaprzęstała druk pozostałych po śp. Zyblikiewiczu artykułów politycznych, na co nie otrzymała żadnego pozwolenia.

Wydalania z Prus poddanych rosyjskich jeszcze się nie skończyły. *Bresl. Volks. Zeitung* donosi, że kupiec Lewkowicz, ojciec sześciorga dzieci, otrzymał rozkaz wydalania się do 1. sierpnia r. b. z Wrocławia i państwa pruskiego. Lewkowicz mieszka już od 15 lat w Prusach, dwa lata był w Kępnie, gdzie się ożenił z poddanką pruską, a następnie 13 lat we Wrocławiu.

Zjazd lekarzy. W jesieni r. b. odbędzie się w Moskwie zjazd lekarzy z całego państwa, celem omówienia ważnych kwestyj z dziedziny higieny miast.

Kolej żelazna w Chinach. Zrobiono więc nowy wyłom w murze, otaczającym państwo Niebieskie; jest on tym razem dość znaczny i kto wie, czy cywilizacja europejska nie zdoła wcisnąć się przezeń do wnętrza kraju. Rada cesarska dała koncesję na budowę kolei, łączącej Tien Tsin z Takou. Trudności były wielkie i dzięki jedynie wpływowi cesarzowej-matki, *Hono-Sou-tache* (ogień, koło, wóz), jak lokomotywę nazywają chińscy, odegrać będzie mogła właściwą rolę w nie-

przystępnym dla wszelkich nowych wynalazków społeczeństwie. Dotąd istniała w państwie niebieskim wąskotorowa kolej na dwóch kilometrach pomiędzy Yen-Tshouang i Kaiping, eksploatowana przez amerykańków. Świeżo zatwierdzona zaś mieć będzie początkowo 72 kilometry, a później, po spodziewanem przyzwoleniu na przedłużenie jej do Pekinu, 120 kilometrów.

Od Administracji.

Upraszamy Szanownych czytelników w ich własnym interesie o **wczesne odnowienie przedpłaty** na miesiąc sierpień, gdyż wszelkie opóźnienia narażają tylko na zwłoki w wysłaniu numerów i ustawicznie reklamacje z powodu przerw w takim razie koniecznych.

Adresa podawać prosimy najdokładniejsze i wyraźnie pisane.

Kongres rosyjskich misjonarzy w Moskwie.

Obecnie odbywa się w Moskwie zjazd misjonarzy prawosławnego kościoła, których zadaniem jest, nawrócenie koczujących we wschodnich częściach cesarstwa licznych hord pogańskich. Pod płaszczykiem tego pięknego zadania, czynność tych panów skierowaną jest jednakże tylko ku pozyskaniu, na miliony obecnie obliczonych sekciarzy, napowrót na łono „jedynie zbawiającego“ kościoła prawosławnego. Oprócz tego udało im się znaczną ilość protestanckich Estów i Lettów, nie tyle wpływem przekonywującej przemowy, ile przyrzeczeniami czysto ziemskiej natury, dla swoich idei pozyskać. Kongres z wielką pompą zagał sam metropolita z Moskwy. Zaraz na pierwszym posiedzeniu uchwalono tajność rozpraw. Tylko organowi obecnie już s.p. Katkowa dozwolono podawać sprawozdania, redagowane przez jednego z członków konsystorza. Nawet ultrakościelne dzienniki ubolewają nad tę uchwałę, a *Souremiennia Izwiestia* donoszą, że najznakomitsi kapłani i uczeni, umyślnie do Moskwy przybyli, aby oświecić i wyłożyć kongresowi swych sekt zasady. Szczególnie skierowane są usiłowania misjonarzy przeciw sektom Paskowców i Sztundystów, bądź co bądź najmniej szkodliwym, nawet racjonalnym, bo tylko na biblii opartych. Ta dokładna znajomość pisma świętego przez sekciarzy znacznie utrudnia zadanie misjonarzy, bo mają po większej części z poważnie i głęboko myślącymi ludźmi do czynienia.

Z innymi sektami, mają misjonarze naturalnie o wiele łatwiejszą sprawę, bo tam mają do zwalczania li zewnętrzną i rytualną formę. Jak dotychczas tajemnica rozpraw została zachowana, lecz z czasem przecież się dowiemy, o co się rozchodziło i co uchwalono.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Agaton Giller**, doznał dość przychylniej oceny ze strony *Nowosti*. Dziennik rosyjski przypomina, że zmarły pisarz polski zebrał bardzo wiele cennych danych, dotyczących kraju Zabajkalskiego i dlatego z prac jego korzystał znany etnograf rosyjski Maksimow, autor dzieła *Sibir i katorga*. *Nowosti* robią w końcu uwagę, że wiadomości, zebrane przez Gillera, miałyby o wiele większe znaczenie naukowe, gdyby były bardziej bezstronne.

* **Broszurka** p. t. „Stanowisko cudzoziemców w Polsce przed rozbiorem i po rozbiore“, o której pojawieniu się w języku francuskim donieśliśmy przed kilku dniami z życzeniem, iż byłoby pożądanem, aby autor jej p. Lipiński ogłosił ją i w polskim języku, wyszła w istocie, jak się przekonujemy, po polsku w r. 1886 nakładem „Przeglądu sąd. i administr.“.

* **Przekłady z polskiego.** W kolekcji ozdobnej „Biblioteki międzynarodowej“, wychodzącej w Stuttgarcie, zamieszczono przekład powiastki Henryka Sienkiewicza pt. „Hania“. Dwie powieści Elizy Orzeszkowej „Marta“ i „Zgubione dusze“, wyszły w niemieckich tłumaczeniach, pierwsza pod tytułem „Ein Frauenschicksal“, a druga „Verlorene Seelen“, drukiem i nakładem S. Schottländera we Wrocławiu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 4. sierpnia. Dzisiaj o godz. 6. zrana zgorzał tu na Florjanigasse rządowy magazyn siana, sąsiadujący z koszarami jazdy. Straż ogniowa wspólnie z huzarami pracowała trzy godziny nad stłumieniem pożaru. Magazyn był w dzierżawie Abelesa, (słynnego w sprawie sporyszowej generalnego liweranta prowiantów wojskowych). Skonstatowano, że wbrew przepisowi, brama wjazdowa do magazynu stała w nocy otworem. Na placu pogorzeli był obecny minister wojny jen-

Bylandt, i ganił surowo niedbalstwo dozoru magazynowego.

Wiedeń 5. sierpnia. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości podanej przez *Opinione*, że Austria powstrzymuje Koburga od zrzeczenia się tronu bułgarskiego; Austria wogóle w tę sprawę się nie miesza.

Wiedeń 5. sierpnia. Firma zbożowa Sobernheim, która zbankrutowała w Berlinie, była zaangażowana w Austro-Węgrzech na 300.000 cetnarów; wskutek tego nastąpiła tutaj *baissa* zboża. Pszenica jesienna spadła o 32, wiosenna o 35, żyto wiosenne o 18, jesiennie o 23, owies o 18 i 23, kukurudza o 20 centów.

Budapeszt 4. sierpnia. W rozmowie z redaktorem *Neu Pester Journal*, oświadczył Stransky, że Rosja z pewnością uzna Koburga księciem bułgarskim. To samo potwierdzają wieści ze strony bardzo kompetentnej. Koburg przewleka swój wyjazd ze względów czysto- prywatnych, ale niezawodnie w 8-miu dniach wyjedzie do Sofji.

W Turocz St. Marton na bankiecie słowackim miał wczoraj agitator Hurban siarczystą mowę w duchu panslawistycznym.

Budapeszt 5. sierpnia. *Fügetlenség*, organ Verhovaya, przestał wychodzić.

Podczas manewrów jesiennych, cesarz odwiedzi Andrassego.

Praga 4. sierpnia. *Politik* oznajmiła, że Klub czeski przy rozpoczęciu Rady państwa wystąpi contra Gautschowi. Z rządem muszą być naprzód „clara pacta“, a potem „boni amici“.

Narodni Listy powiadają, że rząd starał się o to, aby klub polski Czechów nie popierał.

Praga 5. sierpnia. Bezrobocie w Neusattel wzrasta; przeszło 900 robotników strejkuje, żądając minimalnej płacy dziennie 1 gld. 25 ct.

Berno 5. sierpnia. Czesi zwołują mityng do Węgierskiego Hradyszcza i Berna przeciw Gautschowi.

Tryest 5. sierpnia. Marynarka wojenna dostarczyła „Lloydowi“ maszynistów na miejsce strejkujących i około 300 grozi, że odjadą do domu.

Berlin 5. sierpnia. *Kreuzzeitung* sygnalizuje zasystowanie ukazu przeciw cudzoziemcom.

Berlin 5. sierpnia. Gielda jest przygnębiona w skutek samobójstwa największego handlarza zboża Sobernheima; dwaj gieldowicze zwarjowali.

Paryż 5. sierpnia. Floquet wzywa Locroy, aby wziął udział w manifestacjach dla Katkowa, jako dziennikarz. — W klubie dziennikarskim, *sojalista Malon* zaprotestował przeciw manifestacjom dla Katkowa, który denuncjował Czernyszewskiego. (Przecież się znalazł jeden porządny i rozumny człowiek. Red.). Pewien dziennikarz rosyjski, wyraził zdziwienie, jak Francuzi mogą okazywać sympatię dla Katkowa, który Francję błotem obrzucał.

Sofja 5. sierpnia. Podług „Ajencji Havasa“ niewiadomo, kiedy Koburg przybędzie. Bułgarscy emigranci zbierają się znowu na serbskiej i tureckiej granicy. Turcja i Serbja oświadczyły, że ich wspierać nie będą.

Stradella 4. sierpnia. Z olbrzymią wystawą odbył się pogrzeb Depretisa. Duchowieństwa nie było. W zastępstwie króla przybył Amadeusz.

Stradella 5. sierpnia. Nad grobem Depretisa nie wygłoszono żadnych mów.

Wenecja 4. sierpnia. 900 piekarzów strejkuje. Miasto musiało być zaopatrzone przez sąsiednie miasta chlebem.

Petersburg 4. sierpnia. Kandydat do tronu bułgarskiego Leuchtenberg udał się do Kisingen.

Bruksela 4. sierpnia. Wielki parowiec „Strofskotia“ rozbił się w kanale kaletańskim. 7 osób zginęło.

Stambuł 4. sierpnia. Austrjacki ambasador br. Calice, otrzymał polecenie, spytać w. wezyra, dlaczego Turcja traktuje bezpośrednio z Rosją w sprawie bułgarskiej, kiedy i Austria jest interesowaną, na co wezyr odparł, że przed ważnem postanowieniem Turcja będzie się radzić Austrii.

Stambuł 5. sierpnia. Turcja prosi Rosję o nominację reagenta dla Bułgarji.

Wiadomości polityczne.

Gastein 4. sierpnia. Spotkanie się monarchów nastąpi w sobotę w południe, bezpośrednio po przybyciu cesarza Austrii. Stan zdrowia cesarza Wilhelma jest „wysmienity“.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

! Jedyna sposobność!

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan WallachiSyn

we Lwowie, Rynek liczb 33. i rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznej niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.



Uniwersalne plugi

całe z żelaza i stali
wiele trwalsze jak plugi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i drewnianymi łódkami, dostarczamy po następujących cenach:

na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl.	34 zlr.	} franco } stacja
" 4-8" " " " 95 "	36 "	
" 6-10" " " " 100 "	38 "	

Bez trzusa jest każdy plug o 2 zlr. tańszy. Wozy transportowe dla oszczędzenia dróg i plugów zlr. 6.

Katalogi drukowane gratis i franco.

Umrath i S-ka fabryka machin rolniczych

Praga-Bubna

Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Grodecka liczb 61. pod własną firmą. 111

Podziękowanie.

Od dłuższego czasu cierpiałem na silny i dokuczliwy ból w boku. Wszelkie leki i porady fachowych lekarzy nie nie pomogły; dopiero umiejętne i nadzwyczaj mozolne starania lekarza pana Sobelsohn, w Probuźnie usunęły zupełnie trawiące mnie cierpienia. Poczujęm się więc do milego obowiązku za to zupełnie bezinteresowne zajęcie się leczeniem mojej choroby złożyć szanownemu p. lekarzowi — publiczne serdeczne podziękowanie
123 Gustaw Eckhardt

Dla rodziców!

Urzędnik państwowy stale we Lwowie zamieszkały, oddany wychowaniu własnych dzieci, przyjmie od roku szkolnego dwóch lub trzech uczniów, zapewniając rodzicielską i sumienną opiekę, przyzwoite prowadzenie niemniej dbałość o postępy w naukach. — Dwóch stałych nauczycieli w domu, jeden słuchacz filozofii do przedmiotów szkolnych, drugi do muzyki. — Fortepian w domu — wikt i pomieszkanie zdrowe, odpowiednie warunkom higienicznym. Dotyczące porozumienia pod adresem:

August Fritze, ofcjal poczty. we Lwowie, Janowska 38.

W majątku Dobrosinie pod Zółkwą położonym, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania parę klaczy zaprzęgowych, spokojnych ciemno gniadych, dobranych, grubych, czteroletni h. miary czternaście trzy, za 350 zlr., i koń siwy zaprzęgowy bardzo spokojny, lat 8, miary przeszło piętnaście trzy, cena 150 zlr., zgłosić się do właściciela majątku. 108

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najcisłszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

Prawdziwy tylko ze znaniem „leśnicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

s „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

JEDYNY MAGAZYN ROBOT RĘCZNYCH

został z dniem 1. lipca przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 1. 4. na Rynek, 1. 15. I. piętro. Poleca koronki, roboty ręczne, hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz przybory wszelkie po umiarkowanych cenach. 1222
Udziela się nauki robót ręcznych.

Jubiler mający własny sklep i pracownię w jednym ze stolicznych miast Galicji, posiadający w interesie kilkanaście tysięcy własnego kapitału — obok firmy renomowanej kilkakrotnie odznaczonej za własne wyroby — poszukuje wspólnika do powiększenia interesu z kapitałem 15 tysięcy. Pierwszeństwo miałyby ten, któryby się wspólnie zechciał oświadczyć interesem zajmować. Obok pewnych korzyści o uszczerbku kapitału i mowy być nie może. Bliższych informacji udzieli p. N. K. kustosz przy wystawie Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Plac św. Ducha 1. 10 I. p. 90

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wytepienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z zardkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pudełko 30 centów.

Papier antymolowy

ochrania od moli, futra, suknie, portjery, firanki i meble, sztuka 30 ct.

GRYLON

wytrwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczy-pawki, kareluhy, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny środek do wytepienia pluskw, flakon 50 c.

Proszek perski

do wygubienia plech, itp. owadów, paczka 5, 10 cent. flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3; w Hotelu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie Sukiennice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 738

Syrup malinowy poleca apteka Osvalda Paula w Chodorowie kilo po 60 centów. 720

Poszukuje kramu wiktualów i mięszonego. Zgłoszenia nadsłać proszę pod cyfrą A. M. 10 poste rest Lwów. 745

Przech zdolnych ślusarzy maszynowych poszukuje fabryka Dornwalda w Przemysłu. 747

Faeton pół kryty z fabryki wie-deńskiej bardzo dobrz: utrzymany tanio do sprzedania. Wiadomość w teatrze brama 5 u stróża. 751

Cukiernia J. Wierzbickiego ulica Akademicka 1. 3 poszukuje ucznia do praktyki. 762

Pracownia sukien damskich ulica Czackiego 1. 6. wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyny damskiej wchodzące według najnowszych journali (suknie od 3 do 5 zlr) również udziela nauki kroju (8 zlr.) 768

Mebel do 3 pokoi są w skutek odjazdu do sprzedania plac kapitulny 1. 2. III piętro. 765

Pomocnik z handlem bławatnym obznajomiony znajdzie umieszczenie w magazynie Romana Woyczyńskiego we Lwowie. 770

Pisarz ze stosunkami we Lwowie dobrze obznajomiony znajdzie umieszczenie w Biurze wywiadówce J. Polińskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 5. 769

Oswojona dwuletnia dzika samka z sześciu małymi prosiakami jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Birnbauma, restauratora w Bukaczowcach na stacji kolei. 756

Kamienica dwupiętrowa, intratna, mająca lata wolne przy ulicy św. Mikołaja jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera. 760

Starszy rutynowny pomocnik księgarski szuka posady. Adres: Ege-ski w Krakowie poste restante. 755

Poszukuje dzierżawy Apteki, zgłoszenia przyjmuję z grzeczności W. Dembiński, Lwów, Grodecko-Janowska 7. 763

Rachmistrza poszukuje młyn amerykański w Bucznowie. Zgłoszenia z załączeniem świadectw dotychczasowej praktyki przyjmuje administracja młyna amerykańskiego w Bucznowie poczta Tarnopol. 758

Poszukuje się ucznia do fabryki czekolady ulica Kopernika 3. 754

Fortepiany nowe z fabryki Be-sendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Hofbauera, Hamburgera, Petrofery i innych po cenach bardzo umiarkowanych jak również i fortepiany nieco przegrane od 180 zlr. począwszy poleca i za takowe gwarantuje firma J. Balka od 47 lat istniejąca we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7. 654 J. Balko Mussil.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Kurnicka 1. 17 na piątze 4 pokoje 2 przedpokoje i kuchnia, znakomity widok. 737

W Skolem 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój kuchnia — na Sierpień i Wrzesień do wynajęcia, bliższa wiadomość P. M. Skole. — 767

Ulica Kurnicka 1. 19. 2 pokoje kuchnia, piwnica do wynajęcia od 15. sierpnia 1887. — 1 pokój z kuchnią w oficynie zaraz do wynajęcia 750

Ulica Hetmańska 22. Do najęcia: 2 piętro, 8 pokoi, spiżarnia, kuchnia z przynależnościami. — 3 piętro dwa pomieszkania po 4 pokoje ze spiżarniami i kuchniami z przynależnościami. — Parter: 1 sklep z pokojem i 1 sklep. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu tamże. 752

Osoba młoda posiadająca jak najlepsze świadectwa, poszukuje obowiązku do samostnego zarządu domu i gospodarstwa. Adres: Janina S. Lwów, Ulica Kopernika 1. 23. 748

Pomieszkania ładne na 1. piętrze o 6, 4 i 2 pokojach z przynależnościami i ogrodem od 1. września do najęcia, ulica Zielona 1. 30. 757

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

6 pokoi przy ulicy Kopernika 1. 3 do wynajęcia. 735

Ulica Mickiewicza 1. 14. na Iszem piętze cztery pokoje frontowe na prze w ogrodzie pojezuickiego, z przedpokojem i kuchnią, stajnią i wozownią do najęcia w każdej chwili. 741

Korespondencje prywatne.

Czyż bezwarunkowo jest niemożliwym? Zaczynam wątpić. Ł. K.

Doniesienie.

Sposobność tańszego przewiezienia mebli lub innych przedmiotów, za pomocą wozów meblowych, które może skutecznie przy okazji wykonania innych przewożeń

ZAKŁAD POSŁUGACZY M. WALICHIEWICZA

we Lwowie plac Halicki 1. 7.

ze Lwowa do Brzeżan lub z okolicy Mościsk do Lwowa, albo ze Sambora, Rudek do Lwowa. Równocześnie poleca się P. T. Publiczności jako przyjmujący zamówienia pod bardzo przystępnymi warunkami do wszystkich miejscowości na prowincji i t. p. wchodzące w zakres tego działania.

Artykułów Chirurgicznych

dobrze zaopatrzony Skład

jako to:

- | | |
|--|---|
| Baloniki do rozpylania podwójne | Pędzelki do oczu |
| Bougies i katetry | Pesarja |
| Bougies woskowe | Pierścienie gumowe |
| Cerata woskowa | Pierścienie gumowe załkowane |
| „Clysoires“ | Pierścienie maciczne |
| Flaszki na mleko | Poduszki gumowe |
| Flaszki do ssania | Ponczochoy gumowe przeciw kurczom |
| Flaszki moczowe | Prezerwatywy gumowe |
| Flaszki moczowe podroźne | Prezerwatywy damskie |
| Gąbki do gardła | Przepaski perijodyczne |
| Gąbki paryskie | Przescieradła gumowe |
| Garnitury do flaszek do ssania | Przynalozności do irrigatorów |
| Garnitury do olejków Hegara | Pypki do ssania |
| Garnitury do ssania | Rozpylacze do perfum |
| Irrytatory do podróży | Rozpylacze do proszku |
| Kanki do kauczuku i kości | Stuchawki kauczukowe |
| Kanki maciczne | Sondy żółdkowe |
| Katetry dla koni | Suspensorja |
| Klysoimpumpy | Wata Brunza do opatrzywania |
| Klystiry dla koni i bydła | Wata szpitalna |
| Kroplomierze | Weże gumowe |
| Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła | Woreczki do oczu |
| Miedniczki kauczukowe dla chorych | Woreczki na lod |
| Napiersniki | Woreczki perijodyczne |
| Obrażeczki na nagniotki | Wstrzykawkki gruszkowe |
| Ochraniacze od pomazań | Wstrzykawkki gumowe, metalowe i szklane |
| Odcinacze mleka | Wstrzykawkki do iniekcji |
| Opaski gumowe | Wstrzykawkki maciczne kauczukowe |
| Papier gutaperchowy | Wstrzykawkki do proszku na owady |
| Papier pergaminowy | Wstrzykawkki do ran |
| Pęcherze rybne | Zbiorniki moczowe |
| Pędzelki do gardła | |

poleca:

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałow



pod „Czarnym Psem“
we Lwowie, w Rynku liczba 38.
we własnym domu.

Róg Sykalskiej 2.

Morele (aprykozy) 46

kosz 5 kilogr. Moreli zhr. 1-60 z opakowaniem, również wszystkie inne owoce do smażenia wysyła Włosko-Tyrolska Owocarnia Fryderyka Schleichera.

Róg Sykalskiej 2.

RAKI!

Ktoby z pp. kupców lub przedsiębiorców chciał się podjąć dostarczania w większej ilości raków do Budapesztu, ten raczy nadesłać swoją ofertę z wyszczególnieniem cen pod adresem:

Z. Szczepanowski, Budapest, Üllői ut. 22 szám.

Ilustrowany cennik

obejmujący dziesięć działów handlu żelaznego, wysyła na żądanie franco.

119

Antoni Halski
Plac Halicki l. 1.

Do sprzedania

jest Folwark Majerówka w Lwowie z rogatką Lyczakowską. Bliższych wiadomości udzieli kancelarja adwokata Dwidzowskiego liczba 19 ulicy Kopernika.

117

J. & S. KESSLER

w Bernie (Morawa)
ulica Ferdynanda 22. kł.

rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 1 sztuka płótna domowego 29 łokci 1/4 zł. 4-20
- 1 sztuka płótna na okrycia 30 łokci 1/4 zł. 5-40, 1/2 zł. 5-50
- 1 sztuka weby King 30 łokci 1/4 zł. 7-50, 1/2 zł. 8-50
- 1 szt. szyfonu 90 m. szer. 30 łokci Ia zł. 5-50, IIa zł. 4-50
- 1 szt. Oksfortu, kolor prawni 29 łokci zł. 4-50
- 1 szt. Canafas na nakrycia 29 łokci Ia zł. 6, IIa zł. 5-50
- 1 szt. Atlasgrad na łożka 30 łokci Ia zł. 7-50, IIa zł. 5-50
- 1 przescieradło 2 m. dług. 1 1/2 sz. bar. dobr. gatun. zł. 1-50
- 1 siennik z juty komplet. IIa 90 ct., Ia zł. 1-40
- 1 koldra komplet. z atlasu zł. 8-50 z kretonu zł. 3-50
- 1 garnitur nakryć na 402-ka i stoły z rypsu zł. 4 ct. 50, z juty zł. 2-30
- 1 portjera z juty najnow. tureckie wzory kompl. Ia zł. 3-50, IIa zł. 2-30
- 1 chodnik (roszt.) 10-12 met. najnow. ze desenie zł. 3-50
- 3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 1 1/4 zł. 2, 1/2 zł. 1-20
- 6 serwet płóciennych 1/4 zł. 1-20
- 6 ręczników płóciennych z frendzlami zł. 1 ct. 80, z bordurą zł. 1-20

Katalog główny i wzory gratis franco. Cennik towarów dla panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

Obwieszczenie.

Dnia 8. sierpnia 1887 nastąpi otwarcie tuższej nowo założonej Filii Banku austriacko-węgierskiego, w zabudowaniu przy ulicy pańskiej Nr. 2160 I. piętro. Filia załatwiać będzie interesa bankowe w godzinach między 8 z rana a 2 popołudniu.

Zakres interesów Filii będzie obejmował:

- a) eskontowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów,
- b) komisowe inkasowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów,
- c) komisowe zasięganie akceptów (odbiór przyjętych prima-weksli i t. p.),
- d) wystawianie i wypłata przekazów bankowych, wydawanych w obrocie między Tarnopolem a oboma Zakładami głównymi lub Filiami Banku,
- e) udzielanie pożyczek na stósowne papiery wartościowe,
- f) wypłacanie należności za kupony nie dłużej jak przed rokiem zapadłe,
- g) komisowe dostarczanie arkuszy kuponowych do papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, o ile odbiór tych ostatnich nastąpić może na placu któregośkolwiek Zakładu Banku,
- h) komisowe kupno i sprzedaż papierów wartościowych i monet,
- i) kupno i sprzedaż złota,
- k) komisowe dostarczanie przekazów na zagraniczne targi,
- l) przyjmowanie depozytów celem przesłania takowych do Zakładów głównych Banku,
- m) wymiana biletów bankowych na bilety bankowe i
- n) sprzedaż monety srebrnej za bilety bankowe al pari, w miarę środków rozporządzalnych.

Szczegółowe przepisy o zawieraniu interesów z Bankiem austriacko-węgierskim wydaje Filia na żądanie bezpłatnie.

Tarnopol, w sierpniu 1887.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
FILIA W TARNOPOLU.

Kundmachung.

Am 8. August 1887 wird das hier neu errichtete Filiale der Oesterreichisch-ungarischen Bank in dem im 1. Stockwerke des Hauses Nr. 2160 in der Herrengasse befindlichen Lokalitäten eröffnet, und werden die Bureaustunden desselben von 8. Uhr Früh bis 2. Uhr Nachmittags bis auf Weiteres festgesetzt.

Der Geschäftskreis des Filiale wird umfassen;

- a) Eskomptirung von bankmässigen Wechseln, Effekten und Coupons,
- b) kommissionsweises Inkasso von Wechseln, Effekten und Coupons,
- c) kommissionsweise Einholung von Accepten (Behebung der acceptirten Primen etc.),
- d) Ausstellung und Einlösung von Bankanweisungen, zwischen Tarnopol und den beiden Hauptanstalten, sowie sämtlichen Bankfilialen,
- e) Belehnung von hiezu geeigneten Werthpapieren,
- f) Auszahlung von verfallenen, jedoch nicht über ein Jahr fälligen Coupons,
- g) kommissionsweise Besorgung von Couponsbogen zu Werthpapieren aller Art, sofern die Behebung der Couponsbogen auf dem Standorte einer Bankanstalt erfolgen kann,
- h) kommissionsweisen An- und Verkauf von Effekten und Münze,
- i) An- und Verkauf von Gold,
- k) kommissionsweise Beschaffung von Anweisungen auf ausländische Plätze,
- l) Uebernahme von Depositen zur Absendung an die Hauptanstalten,
- m) Verwechslung von Banknoten gegen Banknoten und
- n) Verkauf von Silbermünze gegen Banknoten al pari, nach Zulässigkeit der vorhandenen Mittel.

Die ausführlichen Bestimmungen für den Geschäftsverkehr mit der Oesterreichisch-ungarischen Bank werden von dem Filiale auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Tarnopol, im August 1887.

Oesterreichisch-Ungarischen Bank
Filiale Tarnopol.